

„Nasze naczelne zadanie narodziło się z chwilą, gdy Polska — głoszą tezy — uczyniła z siebie nowoczesnym, socjalistycznym krajem o wysokim poziomie rozwoju gospodarki, kultury i dobrobytu ludności — je-
zarazem zadaniem międzynarodowym, naszym najcenniejszym wkładem do historycznego współzawodnictwa socjalizmu z kapitalizmem”.

Punktów usługowych ciągle za mało

Minister Lechowicz o perspektywach rozwoju usług dla ludności

Usługi — to problem niezmiennie istotny dla ludności. Jest to również ważne zagadnienie natury ekonomicznej, bowiem tu właśnie koszt jednego miejsca pracy kształtuje się najniżej, a ponadto koszt usług odpłatnych jest w pełni pokrywany przez ludność z nich korzystającą.

Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości — min. Włodzimierz Lechowicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym stwierdził m. in., pomimo wzrostu wartości usług dla ludności w ciągu 3 lat bieżącej 5-latki prawie o 50 proc., mimo znacznego zwiększenia sieci zakładów usługowych (o ponad 24,5 tys.) i wzrostu zatrudnienia w usługach o 73,4 tys. osób (w sektorze gospodarki mieszkaniowej) — nadal występuje niedostatek świadczeń.

PRZESTARZAŁA TECHNIKA

Nasytanie aparatu usługowego nowoczesną techniką — to naturalnie sprawa inwestycyjna. W bieżącej pięcioletniej bimy poważny krok w tej dziedzinie, ale zbyt mały w stosunku do potrzeb. Produkcja maszyn, urządzeń i elektronarzędzi, stosowanych wyjątkowo albo głównie w działach

kraczenia zatrudnienia, równomiernie z przekraczaniem zadań.

TRUDNOŚCI LOKALOWE

Od strony zatrudnienia nie ma hamulców w rozwijaniu usług dla ludności. Istnieją natomiast, jeśli chodzi o nowe zakłady usługowe — w trudnościach lokalowych, których bez energicznej ingerencji rad narodowych nie da się pomyślnie rozwiązać. Według danych Związku Izby Rzemieślniczych, rzemiosło w całym kraju otrzymało w latach 1961 — 1963 od rad narodowych załedwie 18 lokali w nowym budownictwie i 230 w starym, gdy w tym czasie w samej Warszawie ok. 300 rzemieślników utraciło lokale wskutek wyburzeń.

Pobudzeniu procesu inwestycyjnego w rzemiosło usługowym służy uchwała na Sejmie 13 listopada ubr. ustawa o ulgach podatkowych z tytułu inwestycji oraz wprowadzone w lutym br. zmiany w zasadach kredytowania rzemiosła.

ZATRUDNIENIE I FUNDUSZ PŁAC

Pewna poprawa powinna zaznaczyć się już w roku bieżącym. Wartość usług dla ludności w sektorze gospodarki mieszkaniowej wzrosła o 16 proc. i w rzemiosło o 10,3 proc. Na inwestycje w usługach przeznaczona jest w gospodarkę drobną wytwórczości 208,6 mln. zł; przewiduje się uruchomienie w 1964 r. 66 pawilonów usługowych i 43 zcentralizowane zakłady naprawy.

Na XIV i XV plenarnych posiedzeniach KC PZPR stwierdzono, że można bez ograniczeń rozwijać zatrudnienie w usługach, opłacanych całkowicie przez ludność. Praktyka jest jednak inna.

5 bm. na wniosek KDW Rada Ministrów uchwaliła przepisy, ustalające zasady przekraczania limitu zatrudnienia i funduszu płac w placówkach świadczących usługi opłacane przez ludność — odpowiednio do wzrostu wartości tych usług ponad wielkość określoną planem. Chodzi o to, żeby środki, uruchamiane na rozwój usług dla ludności, nie były przesuwane w planach przedsiębiorstw na rozwój usług dla instytucji, albo na działalność produkcyjną. Toteż jednostki społeczne wykonujące usługi, zostały zobowiązane do wydzielenia w swoich planach zadań i środków, określonych w NPG w zakresie usług dla ludności i w tej części planu zostały upoważnione do prze-

DALSZE ULGI DLA RZEMIOSŁA

W najbliższych dniach ukazać się dalsze akty prawne. Dotyczą one m. in. skrócenia okresu szkolenia uczniów w dużej grupie rzemiosła do 24 miesięcy; zwolnienia na okres 2 lat od podatku obrotowego i dochodowego nowo uruchamianych zakładów usługowych w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców; zwolnienia od podatku dochodowego rzemieślników świadczących usługi, którzy ukończyli 65 lat życia oraz inwalidów II grupy.

Rozważany jest nadto projekt przyznania rzemieślnikom — usługowcom prawa do opłacania czynszu według obniżonych stawek, zabezpieczenia przydziału lokali zastępczych dla rzemieślników ustraszonych wskutek przyczyn urbanistycznych z zajmowanych pomieszczeń, a nawet przydziału lokali budowlanych tym rzemieślnikom, którzy wyrażają chęć wybudowania własnych zakładów usługowych lub domów mieszkalnych.

Wszystko to powinno spowodować poważny postęp w dziedzinie rozwoju usług wszelkiego typu. (PAP)

Narada w KC KPZR

Od 16 do 18 marca odbyła się w KC KPZR narada kierowników wydziałów instancji administracyjnych KC partii komunistycznych republik związkowych, Komitetów Krajowych i Komitetów Obwodowych partii z udziałem ministrów ochrony porządku publicznego, prokuratorów i przewodniczących Sądów Najwyższych republik związkowych.

Uczestnicy narady wysłuchali oraz omówili referat prokuratora generalnego ZSRR — R. A. Rudenki, w sprawie dalszego umacniania praworządności socjalistycznej w kraju. Przewodniczący Sądu Najwyższego ZSRR — A. F. Gorkin, poinformował zgromadzonych o działalności organów sądowych.

Przemówienie wygłosił również członek prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR — L. I. Breżniew. (PAP)

Kolejna impreza Międzynarodowego Dnia Teatru

Aktorzy poznajscy w HCP

Po raz trzeci już Klub HCP gościł dyrektora i członków zespołu aktorskiego Teatru Polskiego. Tym razem spotkanie miało szczególny charakter, gdyż inaugurowało w Poznaniu uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Teatru.

Dyrektor Marek Okopiński odczytał na wstępie okolicznościowy list wiceministra kultury i sztuki K. Rusinka skierowany do ludzi teatru w dniu ich święta, a następnie przedstawił aktorów,

Odpowiedź Belgii na orędzie N. Chruszczowa

W odpowiedzi na orędzie N. Chruszczowa z 31 grudnia 1963 r. premier Belgii T. Leffevre stwierdza m. in., iż rząd belgijski zgadza się z opinią rządu radzieckiego, że konieczne jest podejmowanie dalszych wysiłków w kierunku zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i że obowiązkiem wszystkich państw jest wspólne dążenie do osiągnięcia tego celu. Premier rządu belgijskiego wyraża pogląd, że organy ONZ powinny być umocnione i że należy im zapewnić szersze możliwości wykonywania funkcji spełnianych przez nie w myśl postanowień karty NZ. (PAP)

„Nieznany“ na ekranie

Reżyser Witold Lesiewicz rozpoczął w tych dniach nakręcanie zdjęć do filmu fabularnego pt. „Nieznany“ wg scenariusza Józefa Hena. Film oddzwiera pamięć wydarzenia sprzed 20 lat: powstanie I dywizji im. Tadeusza Kościuszki i jej drogę do kraju aż do osiągnięcia linii Wisły.

Bitwa o Westminster rozpoczęta

„Kampania wyborcza otwarta“; Jednego dnia starli się — Aleksander Douglas Home i Harold Wilson; „Bitwa o Westminster rozpoczęta“ — takie tytuły figurują od kilku dni na łamach prasy londyńskiej. Walkę rozpoczął premier Home, który zarzucił Wilsonowi przywódcy Partii Pracy, zamiar odwołania pod dowództwo NATO floty angielskiej, t. j. tych tradycyjnych sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, które stanowią dumę angielskiego narodu. Cios był zręczny, ale chybił. Douglas przycisnął do muru musiał zarzut odwołać.

W normalnych warunkach ten mało znaczący epizod przeszedłby bez wrażeń, lecz w czasie rozpoczętej kampanii wyborczej nabrał silnego rozgłosu. Oceniony został jako pierwsza bitwa o Westminster czyli o siedzibę parlamentu, gdzie w trzech kolejnych kadencjach utrzymał przewagę konserwatyści. Tegoroczne wybory wykazały, jaki jest układ sił politycznych obecnie w Anglii. Konserwatyści w latach 1951, 1955 i 1959 zwycięsko wyszli z wyborów; Partia Pracy po wojnie tylko w 1945 roku stanęła w wyniku wyborów u władzy.

Kiedy odbędą się wybory dokładnie nikt w Anglii nie wie. Konstytucja angielska, jedna z najzawiślejszych konstytucji świata, przeważnie

oparta na tradycjach, nie wskazuje zasad wyznaczania daty wyborów. Istnieje tylko artykuł, ograniczający pełnomocnictwa parlamentu do pięciu lat. Kadencja obecna parlamentu upływa 19 października br. Do tego czasu muszą się odbyć wybory. Prawdopodobnie nastąpi to z końcem maja, bo konserwatyści nie chcą nadal tracić popularności przez przedłużanie kampanii wyborczej. Czas działa na korzyść Partii Pracy. Wybory mogłyby się odbyć w lecie, lecz lipiec, sierpień i wrzesień są miesiącami urlopowi, kiedy prawie 4 mln. Anglików opuszcza kraj.

Dawniej na kampanię wyborczą wystarczył miesiąc. Anglicy jednak przechwycili praktykę Amerykanów, którzy rozpoczynają przygotowania do wyborów na rok przed terminem. Wybory odbywać się będą do Izby Gmin i Izby Lordów. Izba Gmin, decyduje o kierunkach polityki angielskiej. Przeważała instytucja Izby Lordów nie odgrywa prawie żadnej roli. Partia Pracy nosi się nawet z zamiarem, w razie zwycięstwa, reformy izby wyższej, gdzie zasiadają na ogół dożywno starszawi lordowie. Do jakiego stopnia oderwali się oni od życia niech świadczy fakt, że np. jedno z ostatnich posiedzeń Izby Lordów prawie w całości poświęcone było omówieniu

budżetu rocznego na utrzymanie... jednego pelikana w którymś z parków londyńskich.

Ale i Izba Gmin nie ma obecnie wielkiego wpływu na bieg życia politycznego Anglii. Realna władza wymknęła się z rąk parlamentu i przeniosła do siedzib premiera oraz ministrów. W kuluarach parlamentu nie spotyka się, jak dawniej za czasów wiktoriańskich, przedstawicieli wielkiego przemysłu, handlu, banków, publicystów i polityków. Trzeba ich szukać w gmachach ministerialnych. Większość w parlamencie daje mandat na rządzenie krajem gabinetowi ministrów, sobie pozostawiając debatę nad budżetem i zatwierdzenie billów (ustaw).

„Przedstawiciele wielkiego przemysłu i banków, jak pisze A. Sampson, autor książki pt. „Anatomia Brytanii“, która obecnie ukazała się w Londynie, zapraszają ministrów na śniadanie i przy szkłach kawy z cherry brandy „uzgadniają“ są ustawy, o których Westminster dowiaduje się później. Dalszy ich bieg to tylko sprawa techniki i... mechanicznej większości“.

Jest to oczywiście ukryta mechanika. Dla szerokiej publiczności Westminster jest nadal fasadą angielskiej demokracji.

HENRYK BARAŃSKI

Prezydent Johnson o problemach siły roboczej w USA

Prezydent Johnson przesłał do Kongresu raport, poświęcony problemom siły roboczej, wraz ze szczegółowym, 275-stronicowym raportem na ten sam temat, opracowanym przez Departament Pracy USA.

Przytaczając dane raczej zaniżone, raport podaje, że w roku 1963 w USA było przeciętnie:

4,2 mln. całkowicie bezrobotnych, co stanowi 5,7 proc. globalnej siły roboczej i jest przeszło dwukrotnie wyższe od przeciętnej stopy bezrobocia w większości krajów uprzemysłowionych;

2,6 mln. osób częściowo tylko zatrudnionych;

duże (bez podania liczb) bezrobocie częściowe istniało wśród robotników rolnych.

Dokument stwierdza, że „wielkość robotników rolnych“ zatrudniona była od 55 do 147 dni.

Raport nie uwzględnia osób, które skreślone zostały z ewidencji lub zrezygnowały z dalszego poszukiwania pracy. Wielu ekonomistów amerykańskich, dokonując powyższych poprawek, określa liczbę bezrobotnych w USA w roku 1963 na 8 milionów osób.

Raport wymienia jako główne przyczyny bezrobocia większy niż w latach ubiegłych dopływ nowej siły roboczej (młodzież poniżej 25 lat oraz kobiety zamężne, pragnące zwiększyć dochód rodzinny), wzrost wydajności pracy, spowodowany postępem technologii (automatyzacja), wyższe wymagania stawiane pracownikom i wreszcie dyskryminacja rasowa.

Wskazując na związek między bezrobociem a brakiem wykształcenia i kwalifikacji, raport zaznacza, że „rocznie blisko milion młodych ludzi nie kończy szkoły podstawowej lub średniej“.

Bezrobocie wśród młodzieży w wieku od 16—19 lat wyniosło w roku 1963 17 procent, czyli było blisko trzykrotnie wyższe od procentu ogólnokrajowego. Wśród młodzieży murzyńskiej odsetek ten sięgał 30 proc.

Bezrobocie wśród Murzynów jest co najmniej dwukrotnie wyższe niż wśród białych robotników, przy czym rozpiętość ta od zakończenia wojny wzrasta — stwierdza raport. — Wielu Murzynów wykonuje prace znacznie poniżej swych kwalifikacji“.

Raport przyznaje, że „najbardziej upośledzoną grupą“ są „amerykańscy Indianie, wśród których bezrobocie w roku 1960 sięgało 14,5 proc.“. Raport stwierdza, że „78 proc. Indian mieszka nadal w rezerwach, gdzie nędza jest ogromna, a choroby sięgają spustoszenia“.

Raport omawia następnie kroki, jakie należałoby podjąć, aby rozładować bezrobocie. Przewiduje się m. in. utworzenie „Korpusu Pracy“ młodzieży, rozpoczęcie robót publicznych, zwłaszcza w okęgach dotkniętych depresją, ograniczenia pracy nad liczbowej itp. Zdaniem wielu ekonomistów, zamierzona akcja przyczyni się może raczej do pewnego wstrzymania wzrostu bezrobocia, niż do istotniejszej poprawy sytuacji. (PAP)

Proces o eutanazję

Hefelmann zeznaje o „ludzkich tarczach“

Hitlerowcy zamierzali użyć Żydów, jako „tarczy ochronnej dla rejonów, szczególnie narażonych na bombardowania“ — oświadczył w środę przed sądem w Limburgu (NRF), oskarżony w procesie o eutanazję, dr Hefelmann. Liczono przy tym na „znakomite funkcjonujące aparat szpiegowski alian-tów“, który doniesie miałby o skoncentrowanych masach Żydów na określonych terytoriach i zapobiec ich zbombardowaniu.

Hefelmann opowiedział również o planach szefa SS, Himmlera, aresztowania biskupów katolickich, „gdyż stałe protesty niektórych z nich przeciwko hitlerowskiej akcji eutanazji zaniepokoiły ludność“. Hefelmann, oskarżony o współudział w zamordowaniu 73 tys. umysłowo chorych i więźniów obozów koncentracyjnych, chepił się przed sądem, że dzięki jego interwencji, u szefa kancelarii Hitlera, akcja eutanazji została wstrzymana w roku 1941. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“. Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka O-5

Polecenie napaści wydała tajna organizacja

W procesie przeciwko 26 terrorystom chorwackim, który toczy się przed sądem w Bonn, został potwierdzony fakt, że tajna organizacja wydała polecenie w sprawie napaści na misję jugosłowiańską koło Bad Godesbergu.

Główny oskarżony Percic potwierdził, iż otrzymał polecenie dokonania zamachu od swych popleczników, których nazwiska nie chciał ujawnić. Wyjaśnił on również, że tajna organizacja planowała nielegalny przerzut do Jugosławii większych ilości materiałów wybuchowych. Percic oskarżony jest o to, iż zamordował wartownika misji. (PAP)

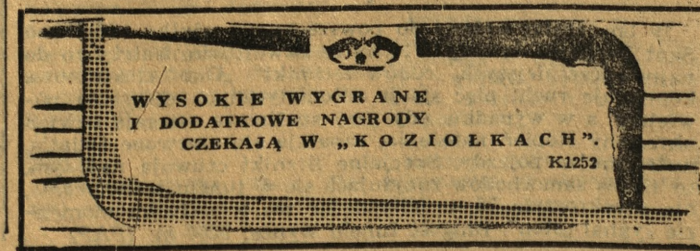
TARGI

Dokończenie ze str. 1

ny obrzydliwych wzorów, na inne, kupowane przez nas za granicą?

Wystawa 9 central handlu zagranicznego spotkała się z konkretną odpowiedzią wytwórców. Zainteresowanie ich jest nadspodziewane; przyjęto wiele oferowanych wzorów. Inna wspólna wystawa handlu i poznańskiej spółdzielczości pracy jest z kolei okazją do wytypowania nowej produkcji eksportowej, po uprzednim dostosowaniu jej do wymogów obcego rynku.

Wszystkie te inicjatywy mają na razie wpływ tylko na jakość i wzornictwo naszych nowych eksportów. Nowoczesność ta kosztuje. Póki są małe możliwości produkcji, musimy się ograniczać na rynku wewnętrznym i rezygnować czasem z atrakcyjnych wzorów. Nie zawsze jednak i nie ze wszystkiego — później te nowe artykuły trafiają na nasz rynek. — Niektóre, właśnie te, antyimportowe, zmniejszające nasze wydatki w handlu zagranicznym, trafiają do nas — po Targach. (Z)



Samotny na wsi

„MOJ DRUGI OZENEK”. Film produkcji polskiej. Scenariusz (wg powieści Józefa Mortona): J. Morton i Z. Kuźmiński. Reżyseria: Zbigniew Kuźmiński. Zdjęcia: Bogusław Lambach i Karol Chodura. Muzyka: Adam Walaciński. Wykonawcy: Mariusz Dmochowski (Marcin), Katarzyna Laniewska (Jadźka), Ewa Wawrzon (Helusia), Wojciech Duryasz (Staszek), Kazimierz Fabisiak (Franeł), Janusz Kłosiński (Izydor), Wanda Łuczycka (matka Jadźki) i inni.

Jest to film o przejmującej i dotkliwej samotności starzejącego się mężczyzny, któremu umiera żona i który wraz z dorastającym synem ma teraz daleki prowadzić gospodarstwo. Jest to też film o chłopie jadącym z miasta do wsi, w pełni może nawet nieświadomie, podświadomie, w pełni może nawet nieświadomie, nieustannie doznający do pomnażania dobytku. Można bez trudu znaleźć konsekwencje tego filmu z najlepszymi przykładami naszej tradycji literackiej, w Marcinie dojrzałym odbicie pewnych cech Boryny albo Ślimaka, bowiem atmosfera filmu jako żywo przypomina atmosferę znakomitych powieści Reymonta czy Prusa. Namienności jawia się nam tutaj gwałtowne, a choć posiadania i pomnażania flamsi porwy serca.

Jest to trudny czas pierwszych lat powojennej Polski. W lasach jeszcze grasują bandy. Członkiem jednej z nich jest sąsiad Marcina, któremu — po jego śmierci w utarczce z siłami bezpieczeństwa — Marcin urządził tajny pochówek, nocą zakopując ciało do grobu własnej żony. Wiąże go to mocno z żoną zabitego, Helusią, kobietą robotną i ujmującą. I pewnie wzięły ją sobie Marcin za drugą żonę, gdyby mogła ona ujawnić jej się swego męża i stać się legalną wdową. To jednak rzekomo grozi

jej odebraniem ziemi otrzymanej z reformy rolnej.

Wiedzą zaś chytry stręczyciel Izydor podsuwa Marciniowi inną dziewczynę, młodą i mającą („ma całe trzy morgi i krowę, rozumiesz, Marcin”). Choć brzydka jak noc i o mocno nadzarcznej reputacji Jadźka w tym wyścigu po meza ma większe szanse. Te morgi, te morgi! Nic to, że nosi już w sobie dziecko, o którym Marcin wie, że nie jego, nic to że cała okolica mówi o ostrzegę go jakiegoś ładaco, on jednak — choć nie głuchy ani ślepy — przełamuje się ostatecznie na rzecz Jadźki i w piękny, majowy, słoneczny dzień, wśród rozkwitłych właśnie drzew owocowych jedzie furką z żoninym dobytkiem, z nią sama i krowa — na swoje. Ale nie widząc radości na jego obliczu, zwyciężyło nie serce lecz tradycyny sposób myślenia pokoleń chłopskich, któremu ten rozsądny, stateczny mężczyzna nie potrafił się oprzeć.

Bardzo to wszystko prawdziwie i pięknie pokazane, choć nie widzę w tym niczego optymistycznego, jak chce reżyser Kuźmiński w swojej wypowiedzi dla „Ekranu”. Oddajmy natomiast reżyserowi jego zasługi, bowiem doskonale poprowadził akcję tego filmu nadając jej pewien utajony, podskórny dramatyzm i napięcie, które nie pozwalało się nudzić mimo leniwego toku narracji. Z aktorów wyróżniamy przede wszystkim Dmochowskiego, który w tej roli bardzo nam przypomina znakomitego Włocha Marcello Mastroianni, a to przecież nie mało. Jest nad wyraz oszczędny w geście i słowie, a swoją surową warzą i ościelą sylwetką po prostu charakteryzując Marcina. Bardzo dobra jest też Laniewska w niewdzięcznej roli Jadźki, a także Kłosiński i Wawrzon. Inne role raczej przeciętne poza Duryaszem, który został zdecydowanie źle obsadzony w roli syna Marcina, któremu nie potrafił dać właściwego wyrazu.

W sumie film jest osiągnięciem naszej kine-matografii i zachęcam do obejrzenia go.

MIECZYŚLAW SKĄPSKI

Kłopoty inwestorów

Fatalny „portfel”

Nakłady inwestycyjne na rozwój gospodarki Wielkopolski stale rosną. Jeśli w latach 1950—1955 wyniosły 13 mld. zł, to w następnym pięcioletcu 22 miliardy a w bieżącym — już po korekcie planu — mamy do dyspozycji ponad 30 mld. złotych. Czy zdołamy je całkowicie i racjonalnie wykorzystać?

Pytanie bynajmniej nie retoryczne. W procesie inwestycyjnym, podobnie jak w handlu, działa bowiem prawo podaży i popytu. Klientem jest dysponujący pieniędzmi inwestor, producentem — przedsiębiorstwo budowlano-montażowe, a towarem — jego zdolność przerobowa. Z praktyki wiemy co się dzieje na rynku, gdy popyt na towary przewyższa podaż. Towary znikają z półek, kupujący mimo hasła „nasz klient nasz pan”, wdzierają się do sprzedawcy, by ten był łaskaw wydobyc coś spod lady. Gdy zjawisko to trwa dłużej, zanika prawo klienta do wyboru towaru, czasu i miejsca kupna, a rozpoczyna się tak zwana „era sprzedawcy” z

wszystkimi wynikającymi z tego faktu skutkami.

Na budowlanym rynku Wielkopolski „era sprzedawcy” panuje przynajmniej od dziesięciu lat. Inwestorzy tak do niej przywykli, że nie wyobrażają sobie sytuacji, w której mogliby ogłaszać przetargi na wybudowanie domu, szkoły lub fabryki oraz zlecać wykonanie robót tylko tym przedsiębiorstwom, które budują szybko, dobrze i tanio. Są radzi, jeśli w ogóle znajdują się w „portfelu zleceń” przedsiębiorstw budowlanych. Więc zgadzają się na wszystko: na nieterminowość robót, na niesolidność wykonania i przekroczenie kosztorysów... No bo nie mają innego wyjścia! Inwestor, który zbyt wiele wymaga, nie jest mile widzianym klientem.

W najtrudniejszej sytuacji znajdują się jednak inwestorzy, dysponujący drobnymi kwotami na rozbudowę bądź modernizację swoich zakładów. Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż jakimś małym zakładowi znaleźć się w „portfelu zleceń” z kwotą np. 100.000 zł.

„Era sprzedawcy” przeciąga się, powodując poważne straty. W latach ubiegłych niedobór mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych Wielkopolski wynosił od 200 do 400 milionów złotych rocznie. W kwocie tej znajdowały się przede wszystkim niezaspokojone potrzeby dziesiątków drobnych inwestorów, chcących modernizować swoje zakłady, rozbudować i doskonalić produkcję, obniżyć jej koszty, poprawiać warunki pracy i bytu swoim załogom.

Tego roku przewidywany deficyt mocy przerobowej dla Wielkopolski szacuje się na 200 mln. złotych. Wydaje się jednak, iż faktyczny popyt na roboty projektowo-budowlane jest o wiele wyższy. Można bowiem z całą pewnością założyć, że wielu drobnych inwestorów, znając sytuację na budowlanym rynku, w ogóle nie zgłaszało w Komisji Rozdziału Robót swoich potrzeb.

Najdotkliwiej — wobec zwiększenia kredytów inwestycyjnych dla rolnictwa deficyt mocy przerobowej odczuje wielkopolska wieś. Jeśli bowiem do dziś ponad 10 planowanych na ten rok i finansowanych przez państwo inwestycji rolnych nie ma jeszcze dokumentacji technicznej, to co dopiero mówić o kłopotach indywidualnych rolników, którzy chcą poszerzyć stare lub postawić nowe budynki inwentarskie?

Jak długo jeszcze będzie istniał taki stan rzeczy — przewidzieć trudno. Wpływ władz wojewódzkich na wzrost mo-

cy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych jest bowiem ograniczony. Składa się na to szereg czynników. Faktem jednak jest, że wobec prawie 4 mld złotych kredytów inwestycyjnych, przyznanych Wielkopolsce na roboty budowlano-montażowe dysponujemy około 2,5 mld. złotych mocy przerobowej poznańskich przedsiębiorstw budownictwa ogólnego, przemysłowego i wiejskiego.

Niemal całą resztę robót, wykonują filie przedsiębiorstw specjalistycznych o zasięgu ogólnokrajowym, takie jak Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni, Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni, Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, „Mostostal” i inne, mające swe siedziby w Warszawie, Łodzi lub na Śląsku i nie podlegające ani naszym radom ani Ministerstwu Budownictwa i Materiałów Budowlanych. Nie trzeba chyba przypominać, że przedsiębiorstwa te powołane są do realizacji wielkich budów i drobnych zleceń (na przykład za instalowania transportera mechanicznego w Poznańskiej Wytwórni Papierosów lub wybudowania chlewni u rolnika) nie przyjmują. Nie przyjmują tego typu robót z braku zdolności przerobowej bądź z powodu nieopłacalności (!?) przedsiębiorstwa poznańskie.

Drobni inwestorzy znajdują się więc między młotem a kowadłem. Pocucie gospodarczości i rachunek ekonomiczny nakazują im ratowanie majątku trwałego przed dekapitalizacją. Postęp techniczny i rosnące wymagania zmuszają ich do modernizowania zakładów i produkcji. Otrzymują na ten cel kredyty, lecz wykorzystanie ich często nie mogą — z braku wyspecjalizowanych wykonawców. Sposobem gospodarczym nie wszystko da się zrobić.

Obok postulatu zwiększenia mocy przerobowej poznańskich budownictwa w ogóle, w celu złagodzenia ujemnych skutków „ery sprzedawcy”, warto, wydaje się, wysunąć postulat dodatkowy: trzeba utworzyć (bądź zreorganizować istniejącą jednostkę budowlaną) przedsiębiorstwo nowego typu, działające na nieco innych zasadach rozliczeniowych niż tradycyjne, przystosowane do wykonania drobnych robót modernizacyjnych, wymagających przede wszystkim dużego udziału wysoko wykwalifikowanej robocizny.

Wtedy będzie można pełniej i racjonalniej wykorzystywać kredyty inwestycyjne.

FAWEŁ CHMAJ

Feliks Siemiankowski

DABRÓWKA W NIEPOKOJU

OPOWIADANIE

— Nie będziemy obojętni — odezwały się ożywione głosy pozostałych.

Każda strona w pojęciu „Nie będziemy obojętni” wkładała swą platformę działania. Pseniczny myślał jak przeciwdziałać głosowaniu ludowemu, a parcelanci jak zjednoczyć wszystkie siły demokratyczne, by umocnić to, co już osiągnęli.

— Widzę, że cię coś qnebi Wawrzyn — zwrócił się Pseniczny do Malisiaka — może ci konia nie przyznali?

— Ano nie przyznali — odparł Malisiak.

— Peeselowcom przydzielają konie, tym „najbiedniejszym” — powiedział Broda — wsuwając cybuszek do kieszeni bluzy.

— To wstąpię do peeselu — powiedział Pseniczny. Po chwili dodał: — Wszystko da się załatwić, wasza kobieto i chłopak pomogą mi w żniwach, a ja za to po sąsiedzku koni wam nie odmówię, znacie mnie — mówił do Malisiaka, ale rzucił przelotne spojrzenie na pozostałych, szukając poparcia.

— Ja parcelant mam wstąpić do peeselu, żeby wam boqaczom było dobrze? Nie otrzymałem przecież ziemi od peeselowców, a dali mi je peperowcy — zganiwał się Malisiak.

— Co zrobiło peesel dobrego dla chłopów? Nic. A powiedzcie Psenicznemu jaki z Mikołajczyka minister ludowy, który broni obszarników i kuma się z bandami? Chodźcie po wsi i bałamucie chłopów — powiedział Szablewski.

— Ja bałamucę? — rzekł Pseniczny, czyniąc przy tym wrzenie niewinnego dziecka.

— A kto mówi „Jak macie sumienie sięgać po „cudzą ziemię”, „Kto wie, jak to będzie?”, „Nie brać ziemi, bo reforma jest nielegalna”, a kto mówi: „Tak jak jest nie będzie, to musi się zmienić”, że „Przyjdzie prawowity rząd”. A kto przeszkadza w zagospodarowaniu się parcelantom? A kto wydał zarządzenie o dodatkowych opłatach za ziemię z parcelacji? Oczywiście Mikołajczyk. A kto walczył, żeby uchylić to zarządzenie? Oczywiście, że peperowcy — mówił Eugeniusz Szablewski.

— Boqaci zawsze będą góra, czyżbyście nie dostrzegali, że mamona rządzi padolem? Pseniczny, Braniewicze, Krecińscy przed wojną siedzieli w pierwszych ławkach w kościele i dziś siedzą, a bieda jak stała tak stoi pod filarami przy kropielnicy — rzekł z dumą Pseniczny.

Siedzący na ławce wybuchli głośnym śmiechem, tylko Broda milczał.

— Nie płacz — odezwał się po chwili Broda zaciskając pięści — słabszym od nas idź przewracać w głowie. To nie te czasy, że o wszystkim o wszystkich decydowali boqacze.

— Ej Mateuszu, hardo stawiasz, a nie wiesz, że zamożni gospodarze dobrze ci życzyli... — rzekł Pseniczny.

— Znam życzliwość boqaczy, potrafia zedrzeć skórę z człowieka i u ciebie miałem możność przekonać się o tym — odparł Broda, mrużąc oko, wysunął zaciśniętą pięść i dodał: — Czym mam ci znów przypomnieć?

— My też mamy ziemię i pełne ręce roboty — powiedział Malisiak.

Chudy, przygarbiony wysunął się na brzeg ławki, oparłszy ręce na kolanach wyciągnął ze zdumieniem długa szyję, przewracając wzrok na rozmawiających potakiwał tylko siedzącym, milcząc.

Pseniczny zrozumiał, że wśród tych ludzi nie znajdzie już siły roboczej, ale jeszcze bardziej zdumiał, że nie cieszy się szacunkiem wśród nich. Dawniej nikt mu się nie sprzeciwiał, dziś już nie holdują mu, chociaż nosi to samo nazwisko i ma to samo gospodarstwo. Starł się uśmiechnąć, jak gdyby sobie nic nie robił z tej rozmowy, ale zaraz zakrył warczy.

— Zobaczymy, kto się okaże góra po referendum — powiedział, obrzucając wszystkich nienawistnym spojrzeniem i wsiał na rower.

— Zobaczymy — powtórzyli parcelanci chórem.

Broda podpalł wygasłą fajkę, paląc w górę na unoszący się kłab dymu, powiedział:

— Boqatym zawsze mało.

(—12— ciąg dalszy nastąpi)

KOLEDZE

Leonowi Wojtysiakowi

i Jego Najbliższym z powodu śmierci

OJCA

WYRAZY NAJSERDECZNIEJSZEGO

WSPÓŁCZUCIA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH

†

W dniu 13 marca 1964 r. zmarła w Szczecinie, nasza droga i kochana matka, siostra, babcia i prababcia, śp.

z ADAMSKICH

Maria Niewiadoma

Pogrzeb odbył się w Szczecinie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 20 bm., o godzinie 7,30 w kościele przy Rynku Wildeckim.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI

Poznań, Dolna Wilda 36, Szczecin, Heidelberg. 18256g

†

W dniu 17 marca 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., w wieku lat 77, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

Mieczysław Magowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 marca br., o godzinie 12, w Gdańsku.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 24 bm., o godzinie 9 w kościele Św. Marcina, w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni

CORNA, SYNOWIE, SIOSTRY

ORAZ RODZINA

Gdańsk, Poznań, Gniezno, Pniewy 18210g

Praca

Potrzebny zaraz starszy, solidny pracownik rolnej (gospodarstwo 15 ha, zmechanizowane). Jan Korański, Nowawieś Krolewska, pow. Września 18078g

Przyjmę pracę samodzielnej gospodarki na plebani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18102g.

Pomoc domowa dochodząca na kilka godzin dziennie potrzebna do starszej rodziny dwuosobowej. Zgłoszenia co dzień od godz. 8-16, ze świadectwami. Poznań, ul. Czerwonej Armii 26 m. 4. 18117g 18117g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 17478g

Siatki parkanowe, podtynkowe — rynnny dachowe, rury, kolana pieców polecam. Dzierżynskiego 268. 18068g

Ucznia powyżej lat 16 na mechanika pojazdowego przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Czesław Sarnowski, Poznań, Dąbrowskiego 79. telefon 426-68. 18074g

Sprzedaję

Bramy, furtki, słupki, siatki parkanowe, kompletne oparkowania, wykonuję. Dąbrowskiego 47. 18099g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 17478g

Siatki parkanowe, podtynkowe — rynnny dachowe, rury, kolana pieców polecam. Dzierżynskiego 268. 18068g

„Fiat” 600 Multipla zamieniam na „Żuk”, „Nysa” względnie sprzedam. Nowy Tomys, tel. 589. 18092g

Motocykl SHL 150 sprzedam. Siemiradzkiego 9 m. 6, po południu. 18040g

Sprzedam 3 t nasion asparagusa „Schringer”. Józef Matuszak, Mosina, ul. Czarneckiego 5. 18019g

Pianino sprzedam w bardzo dobrym stanie. Koszaka 10 m. 4. 18018g

Okazyjnie sprzedam nowoczesny, głęboki wózek. Poznań, ul. Szylinga 6 m. 2. 18065g

Samochody

„Fiat” 600 Multipla zamieniam na „Żuk”, „Nysa” względnie sprzedam. Nowy Tomys, tel. 589. 18092g

Motocykl SHL 150 sprzedam. Siemiradzkiego 9 m. 6, po południu. 18040g

LoKale

Zamienię samodzielne 2 pokoje, kuchnia, i ptr. na podobne lub większe z łazienką. Może być spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18070g.

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią samodzielne, frontowe, słoneczne na 2-3 pokoje z kuchnią samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18089g.

Zamienię mieszkanie 3/4 pokojowe Wilda na 2 pokojowe. Warunek: okolica Rynku Wildeckiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 18121g.

Zguby

13 bm., zostawiono teczkę z dokumentami urzędowymi w taksówce — na trasie Winogrody — Dzierżynskiego. Marcinowski, Francuska 52. 18267g

Różne

Wypożyczam eleganckie ubrania, fraki, smokingi. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 17352g

Podziękowanie

PP. Dr. Dr. Kazimierzowi Burchardowi, Stefanowi Grossowi, Siostrze Oddz, z W-III. Personelu Szpitala Miejskiego im. Strusia oraz Praktykantom ze Szkoły Pielegn. serdeczne podziękowanie za okazaną prawdziwie ludzką życzliwość i troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby naszego ojca, śp.

HENRYKA TOMASZEWSKIEGO

składa wdzięczna

RODZINA

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualni; 9.10 Dla kl. VI: „O dwóch snach”; 9.40 Dla przedszkół: „Tańczymy mazurskiego szota”; 10. Koncert symf.; 11. „Burzliwa noc” — słuch.; 12.55 Włoskie melodie; 13. Dla kl. I i II: „Kłopoty Marysi”; 13.20 Utwory G. Gershwin; 14. „Cudza krew” — fragm. pow.; 14.45 Gra G. Konatowska — fortep.; 15.10 „Regeneracja” — słuch.; 15.35 „Skryżanka muzyczna”; 16.35 „Ewa i księżyc”; 17.05 Poradnik językowy w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.45 Piec minut o wychowaniu; 17.50 Uniwersytet Radiowy; 19. Język rosyjski; 19.15 „Ze wsi i o wsi”; 19.40 Melodie ludowe; 20.28 Sport; 20.35 „To i owo”; 21.45 Koncert życzeń.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20 i 23.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 „Spotkania 64”; 9.50 Public. międzynarod.; 10.30 Z życia ZSR; 11. Muzyka operowa; 12.45 Nasze sprawy codzienne; 13.15 Melodie rozrywk.; 13.25 „Popioły” — pow.; 13.45 Muzyczny Tydzień Poznania; 14. Z życia pozn. szkół muzycznych; 14.30 Z problemów współczesnej wiedzy; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci: „W dolinie Muminków” — pow.; 18. „Crawlem pod prąd” — komentarz E. Pacholskiego; 18.25 Przed mikrofonem I sekr. KW PZPR — Jan Szydłak; 19.30 Koncert symf.; 22.02 Sport; 22.05 „Ach, ucieka życie rano” — słuch.; 22.40 Muzyka tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21 i 23.50.

TELEWIZJA: 9.55 Geografia dla kl. IV; 16 Kurs rolniczy; 16.45 Rozmowa z naszymi przyjaciółmi; 17. Wiadomości; 17.05 Dla dzieci; 17.35 Progr. public.; „Wyniki dobrej organizacji”; 18.10 „Wielokropek”; 18.25 Wszelchnia TV: Reportaż na życzenie; 18.55 Przed kamerami I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak; 19.20 Progr. public.; „Blokada”; 19.50 Dobranoc; 20. Dziennik; 20.30 „Historia na kółko”; 20.45 Katowicki Teatr TV: „Krata” w Pol. Gojawczyńskiej; 22.15 Wiadomości.

Czy koniecznie ser z cebulą?

W poszukiwaniu twarogu i oleju jadalnego

Otrzymałmy kilka sygnałów, z których wynika, że nasi Czytelnicy napotyka na trudności w nabywaniu białego twarogu i oleju jadalnego.

Twaróg czasami pojawia się w poznańskich sklepach, ale błyskawicznie znika z półek. Dlaczego tak się dzieje? Artykuł ten dostarcza jest do Poznania przez 22 mleczarnie (20 z województwa i 2 z Poznania). Produkujące zakłady uzależnione są jednak od ilo-

Jaki wybrać zawód?

Wychowawcom i rodzicom młodzieży kończącej w tym roku 7 klasę szkoły podstawowej odpowiada na to pytanie wykładowcy ze szkół zawodowych na specjalnych zebrań poświęconych wyborowi zawodu. Kilka takich zebrań dla nauczycieli już się odbyło. Rodzice zainteresowani wyborem zawodu dla swych dzieci proszeni są na podobne zebrań:

23 marca o godz. 18 do auli Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Strzeleckiej 10, gdzie mowa będzie o szkołach budowlanych, mechanicznych i elektrycznych. 23 marca o godz. 18 do auli Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich 54/58, gdzie wygłoszone zostaną pogadanki o szkołach łączności, telekomunikacji i ekonomiczno-handlowych. 7 kwietnia o godz. 18 — również do Technikum przy ul. Śniadeckich, na pogadanki o szkołach medycznych, pielęgniarstwie, chemii i pedagogice. Po wyższe pogadanki odbędą się także 6 kwietnia o godz. 18 w Liceum nr 3 przy ul. Strzeleckiej. (kp)

Odpowiadamy

A. Dziug — Za nekrologi i ogłoszenia, redakcja nasza nie odpowiada. Teksty podaję zainteresowani, w tym przypadku obsługa biura ogłoszeń nie ponosi winy. (652)

B. R., ul. Młyńska — O przyznaniu stypendium decyduje komisja, biorąca pod uwagę wyniki w nauce, warunki rodzinne i materialne. Jeżeli — zdaniem Pani — decyzja była krzywdząca, radzimy zwrócić się do Komisji o zmianę poprzedniej decyzji, uzasadniając odpowiednio wniosek. (131)

R. S. — Jeżeli Wasza Rada Zakładowa wydała decyzję, że należy płacić po 2 zł na lekarza, musi się Pan do niej zastanowić. Przypada Pan, że mieć lekarza na miejscu w zakładzie pracy to bardzo duże udogodnienie. (693)

Wiesława Rudowska. — Nie możemy interweniować, gdyż nie wiemy, gdzie Pani mieszka. Nowych bloków na Dębie jest bardzo dużo. (632)

Zmartwiony Józef — Przy każdym Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej znajduje się przychodnia przeciwkoalkoholowa. Ponieważ nie podała Pani miejsca zamieszkania, nie możemy Panu podać dokładnego adresu. (679)

INFORMUJEMY

Na odczyt prof. Pierre Henri Simona zaprasza dzisiaj o godz. 17 Polskie Towarzystwo Popierania Współpracy Naukowej z Francją. Odczyt odbędzie się w sali PTPN, ul. Mielżyńskiego 27/29.

"Pierwotne wsie i osady na terenie dzisiejszej dzielnicy Grunwald" to tytuł odczytu, jaki dr L. Gomolec wygłosi dzisiaj o godz. 18 w Filii 4 Biblioteki Miejskiej przy ul. Lodowej 4.

Na prelekcję L. Proroka o twórczości J. Iwaszkiewicza zaprasza dzisiaj o godz. 18 Filia Biblioteki Miejskiej, ul. Dzierżyńskiego 94.

Wieczór autorski Ewy Najwer odbędzie się dzisiaj, o godz. 19, w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

"Jak organizować wycieczki turystyczne" to tytuł prelekcji J. Pałki dzisiaj, o godz. 19, w Pałacu Działalności. Organizatorem jest Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej.

Otwarte posiedzenie naukowe z referatem doc. dr. I. Zawadzkiej pt. "Kwestia autorska w tragedii, Prometeusz 'skowany'" urządziła dzisiaj o godz. 18.15 Komisja Filologiczna PTPN w sali przy ul. Mielżyńskiego 27/29.

Na plenarne zebranie zaprasza członków ZBoWiD Stare Miasto dzisiaj o godz. 18.30 do sali Technikum Budowlanego, ul. Rybaki 17.

Spotkanie z neurologiem dr. med. T. Frąckowiakiem urządziła dzisiaj o godz. 20 Klub "Od nowa".

Na odczyt doc. dr. Peche z Warszawy o problemach analizy bilansów zaprasza dzisiaj o godz. 18 Stow. Księgowych do sali Klubu WSE.

ści skupionego mleka. Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich wydał zarządzenie, według którego podległe mu zakłady muszą przede wszystkim zaopatrywać ludność w mleko do spożycia. Dopiero po wykonaniu tego planu w 100 proc. można przystąpić do produkcji innych artykułów mleczarskich.

Dla zaspokojenia potrzeb na szego miasta trzeba ponad 1500 ton białego twarogu. Niestety, sklepy detaliczne otrzymują go znacznie mniej, mimo że popularność tego artykułu wzrasta choćby z uwagi na jego wysoką kaloryczność.

Okręgowy Zarząd Mleczarski opracował rozdziałnik przydzielający zakładom wytwórczym poszczególne przedsięwzięcia handlowe. Chodzi o to, by mleczarnie weszły w ścisły kontakt z odbiorcą, np. MHD czy PSS i pamiętały, gdzie powinny dostarczyć towar, (w tym przypadku — twaróg). Nie wszyscy przestrzegają tego rozporządzenia. Np. ostatnio mleczarnia w Czempiniu zamiast do Poznania dostarcza twaróg do Mo-

siny, wbrew wyraźnemu poleceniu Zarządu Okręgu. Takie postępowanie wprowadza chaos i jest jednym z powodów tego, że klienci niektórych sklepów, od dłuższego już czasu nie oglądają białego sera. Dalszym kłopotem utrudniającym dostawę twarogu był remont urządzeń do produkcji tego artykułu w Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Ogrodowej, która przez szpital, żłobków i placówek spółdzielni „Inwalidów” zaopatruje również sklepy PSS.

Są jednak sklepy, w których można biały ser nabyć bez kłopotu, ale po 22 zł za kilogram. Jest to tzw. „paśta twarogowa”, w skład której — obok twarogu — wchodzi margaryna, cebula i szczyptki. Nie wszyscy lubią twaróg z cebulą i szczyptką, (a niektórzy woleliby sami przyrządzić smaczną pastę) w dodatku droższą o 10 zł. „Garmażer” produkuje ponad 3 tony tej pasty twarogowej. Choć sklepy tej branży nie mają kłopotu ze zbyt pasty, warto się chyba zastanowić nad czasowym ograniczeniem jej produkcji na ko-

ryżu zwiększenia dostaw zwykłego sera białego.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z olejem jadalnym. Brak go w sklepach z dwóch przyczyn. Mrozy w roku 1962/63 spowodowały poważne spustoszenie upraw rzepaku, co pociągnęło za sobą kłopoty surowcowe w zakładach wytwórczych. Poza tym, w związku z ograniczeniem importu, zwiększono dostawy oleju krajowego do fabryk margaryny (jej spożycie wzrosło). WPHS ze swej strony zapewniło nas, jednak, że zrobi wszystko, aby jeszcze przed świętami sprowadzić do Poznania pewną ilość oleju jadalnego. (jg)

Kałamarz kałamarzowi nierówny

Doszły nas słuchy, że w niektórych szkołach podstawowych brak w ławkach kałamarzy. Niby drobiazg, a jednak problem. Przede wszystkim dla uczniów używających tradycyjnych stałówek. Nieraz zdarza się nawet, że na 4 ławki przypada jeden kałamarz. Wobec tego rodzaje sygnałów zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do Centrali Zaopatrzenia Szkół „Cezas”. Okazało się, że nie ma wiadomości o braku kałamarzy. „Cezas” dysponuje kałamarzami, z tą tylko różnicą, że nie szklanymi, lecz z tworzywa sztucznego. Cóż, praktyka w szkołach wykazała, że kałamarz kałamarzowi nierówny, tym bardziej, gdy ten drugi wykonany jest z masy plastycznej. Jej największą wadą jest słaba odporność na uderzenia stałówek o dno. W rezultacie kałamarze często przeciekają, brudząc atramentem ławki, teki uczniów itp. Czy rzeczywiście nie można w ich miejsce zamówić u producentów tradycyjnych, ale praktyczniejszych w użyciu kałamarzy szklanych? (mi)

MARZEC 20 piątek	Anatola
TEATRY	
OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; POLSKI — g. 19 przedst. zamkn.; NOWY — g. 19 „Ania z Zielonego Wzgórza”; MARCINEK g. 11 — „Bałwankowa bajka”.	
KINA	
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Mój drugi ożenek” (pol.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwa złote colty” (USA); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Powiernik	

Gościnny występ zespołu „Arabeska”

W bieżącym tygodniu, gdy Filharmonia Poznańska występować będzie w Warszawie, w Poznaniu gościć będziemy w sobotę, 21 bm., w auli UAM o godz. 19.30 zespół „Arabeska”.

W skład tego zespołu wchodzi: znakomici tancerze Barbara Bittnerówna i Stanisław Szymański, artystka Opery Warszawskiej Krystyna Kostał — (mezzosopran) oraz Lesław Finze — (tenor). Akompaniować będzie Bogdan Ruśkiewicz. (na)

Mieszkańcy pomagają przy budowie parku na Malcie

W najbliższą niedzielę, o ile tylko pogoda dopisze, studenci Politechniki Poznańskiej przystąpią do wytyczenia dróg spacerowych w powstającym Parku im. Tysiąclecia na Malcie.

Studenci zapoczątkują w czynnie społeczną pracę przy budowie parku, który wykończony będzie za kilka lat. W tym jednak roku wiele zmieni się na Malcie od strony ulicy Warszawskiej. Sporo bowiem zakładów pracy i szkół zadeklarowało swój społeczny udział przy jego budowie.

Jak do tej pory załogi rozmaitych zakładów pracy na Nowym Mieście postanowiły przepracować 30 000 godzin, między innymi pracownicy „Stomila” — 10 180 godzin, „Pometu” — 4500 godzin, Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych — 6000 godz., a Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego — 12 000 godz. Wiele zakładów przeznaczyło także pieniądze na konto budowy parku. Dotychczas wpłynęło ponad 100 000 zł.

Do końca tego roku planuje się wyrównać teren od strony ul. Warszawskiej, przygotować miejsca na parkingi oraz wytyczyć drogi. W przyszłości oprócz części wypoczynkowej, która posiadać będzie między innymi amfiteatr, kawiarnię, klub książki i prasy, fontanny, powstanie tu także część sportowa. Cały park zajmie 70 hektarów.

W zeszłym roku opracowano

Wczoraj
Pisał do nas...

● Mieszkańcy domu przy ul. Dąbrowskiego 153 zapytują za naszym pośrednictwem administrację, czy naprawienie drzwi wejściowych jest tak duża inwestycja, że nie można wykonać jej natychmiast.

● O potrzebie ochrony pięknych starzych topoli Nad Wierzbakiem pisze p. B. K. Ostatnio ścięto jedno drzewo. Czytelniczka obawia się, że ofiarą padną następne.

● O tym, że sklep PSS-u nr 313 przy ul. Lampego od 16 października 1963 r. załatwia reklamacje (nr 18/63) pisze pani Łucja K. Zapytuje, czy naprawdę musi się w ten sposób traktować klienta?

● O wędrownkach po przychodniach lekarskich piszą mieszkańcy ul. Gostyńskiej. Poprzednio należeli do Przychodni przy ul. Głogowskiej 277. Obecnie przerzucono ich do Przychodni przy ul. Bukowej. W ramach usprawnienia droga do lekarza przedłuża się do kilku kilometrów.

● O tym, że 8 marca w blokach przy ul. Wojciecha Działowej i Placu Wielkopolskim, chodząco w mieszkaniach w futrach. Temperatura bowiem spadła poniżej 10 stopni. (jk)

pań” (franc., 12 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15 i 20.30 „15.10 do Yumy” (USA, 16 l.); GRUNWALD g. 17 „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 9.30, 12.15, 15, 17.45 i 20.30 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 16 i 19 „Siedmio wspaniałych” (USA, 14 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Julio, jesteś czarujacą” — (aust.-franc., 16 l.); MALTA — g. 15.45 „Troje i las” (polski, 12 l.); g. 18 i 20 „Ludzie i bestie” (I seria, radz., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gwiazda szeryfa” (USA, 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Dwa złota Adamy” (polski, 16 l.); PALACOWE — g. 10 „Sto kilometrów” — (włoski, 12 l.); g. 12, 15.30, 19 — „Rocco i jego bracia” (włoski, 18	
--	--

Uczniowska wystawa w Swarzędzu

W Swarzędzu — otwarto wczoraj doroczną, ósmą z kolei, wystawę prac uczniów stolarskich. Jej organizatorem jest miejscowy Cech Stolarzy. Wystawę urządzono w pawilonie meblowym przy ul. Wrzesińskiej.

Ponad stu uczniów pokazuje swoje prace, m. in. biurka, stoliki pod radia i telewizory, stoliki okolicznościowe, sekretarzyki, półki na książki, ramy do firanek, taborety, szachownice, kasety itp. Wszystkie mebelki i meble zaprojektowali i wykonali uczniowie pod kierunkiem swoich mistrzów. Ekspozycję wykonano z różnych materiałów, takich jak drewno, płyty wiórowe, paździerzowe, pilśniowe i laminaty. Zastosowano również nowość — płyty z zapalek. Te dotarły niedawno do Swarzędza, a już zostały poddane próbom, przez doświadczonych mistrzów.

Interesującą prezentacją są prace pod względem wykonania. W niektórych okleinach drewnianych można zobaczyć umiejętnie wkomponowane elementy inkrustacji, techniki, niestety, coraz bardziej zanikające. W Swarzędzu ma ona swoich zwolenników i krzewicieli, którzy tę ciekawą umiejętność pieczołowicie pielęgnują i przekazują swoim uczniom.

Wystawa trwać będzie do 29 bm. w godz. od 8—18.

Prace uczniowskie można za kupić, a po zamknięciu wystawy odebrać. (na)

Perspektywy turystyki są na wsi

Trzecie plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Ludowych Zespołów Sportowych poświęcone było niemal w całości zagadnieniom turystyki i rozwoju ruchu turystycznego w LZS-ach naszego województwa. Obok członków Rady i zaproszonych gości uczestniczyli w posiedzeniu organizatorzy turystyki wiejskiej, wyszkoleni w ostatnim czasie przez Zrzeszenie.

Nad referatami omawiającymi aktualną sytuację w turystyce na wsi wielkopolskiej oraz wytyczającym zadania instancjom powiatowym i kołom LZS w dalszym rozwoju turystyki — wygłoszonym przez przewodniczącą Rady Wojewódzkiej — Zygmuta Sobuckiego wywodziła się obszerna dyskusja. Wszyscy zgodnie podkreślali, że ruch turystyczny na wsi jest znacznie młodszy od ruchu sportowego, że ma znacznie uboższą tradycję, a co za tym idzie, nie posiada odpowiedniej liczby przygotowanych i przeszkolonych aktywistów i organizatorów turystyki.

5-letni dorobek ZMW i LZS w popularyzowaniu i rozwijaniu turystyki nie może być jeszcze miernikiem zapotrzebowania wsi na turystykę, ale jest świadectwem, że ruch ten cieszy się takim zainteresowaniem wśród młodzieży wiejskiej, jak np. sport. Dowodem tego mogą być liczby. W województwie poznańskim pracują obecnie 632 sekcje turystyczne w kołach ZMW i LZS, które zrzeszają ponad 10 000 członków. W 1963 roku zorganizowano 4 606 różnego rodzaju wycieczek, żeglów, rajdów, festynów, kuli-gów itp. imprez turystycznych, w których uczestniczyło łącznie 297 686 osób.

Dobrymi wynikami w organizowaniu ciekawych imprez turystycznych dla młodzieży może pochwycić się powiat wargowicki, który należy do produkujących w naszym województwie. Nie znaczy to jednak, że we wszystkich powiatach turystyka rozwija się równomiernie. Są takie regiony, które poważnie odstają nawet od średniej wojewódzkiej, a przyczyn tych słabości próbował doszukać się na plenium członkowie Rady Wojewódzkiej. Jedną z najczęściej spotykanych przyczyn jest brak zainteresowania tym ruchem ze strony powiatowych instancji ZMW i LZS, a opieranie się całkowicie na powiatowych komisjach turystyki wiejskiej, które nie mając zrozumienia we władzach powiatowych, borykają się z poważnymi trudnościami.

Poważne dysproporcje obserwuje się także przy podziale funduszy na zakup sprzętu sportowego i turystycznego. Ten ostatni ciągle jeszcze w niektórych powiatach i kołach jest traktowany po macoszemu, co wpływa ujemnie na dynamikę rozwoju ruchu turystycznego.

Fakt zainteresowania się tym problemem przez Radę Wojewódzką LZS, próba szukania jak najodpowiedniejszych form pozwalających na rozwój turystyki, szkolenie licznych organizatorów turystyki na wsi, wszystko to świadczy o poważnym stosunku do zainteresowań młodzieży, o tym że turystyka ma coraz największe perspektywy na

Wielkopolsce.

● Ustalono zostały składy kolearzy, którzy w najbliższych miesiącach wyjadą za granicę. Na wyśięg dookoła Dolnej Austrii wyznaczeni zostali m. in. z okręgu poznańskiego Janiak LZS, a w zespole wyjeżdżającym do Szwecji znajdzie się z Wielkopolski Pawlak Górnik.

● Reprezentacja kobieca i męska Kuby w slatkówce rozegra w najbliższym czasie kilka spotkań w CSRS, Rumuni i ZSR.

● Jedną z dyscyplin sportów zimowych, w których dotychczas nie występowali radzieccy sportowcy — to bobsleje. Ostatnio i ta dyscyplina, szczególnie w Estonii zdobywa sobie rzesze entuzjastów.

● Pierwszym tegorocznym przeciwnikiem naszej reprezentacji piłkarskiej będzie w dniu 10 maja w kraju reprezentacja Irlandii Półn. (Eire). Szkolci przed przybyciem do Polski spotkają się z Hiszpanią.

● Jedną z największych imprez w historii Polskiego Związku Bokserskiego będą pojedynki tegorocznej centralnej spartakiady, w dniach 5—12 lipca w Bydgoszczy. Organizatorzy spodziewają się w niektórych wagach udziału do 20 pięciolatków.

● Jak zwykle po Igrzyskach Olimpijskich wycofuje się z czynnego życia sportowego wielu zawodników. Niektórzy przechodzą do obozu zawodowców, M. in. pragnie pożegnać się ze sportem znany średniodystansowiec Snell — N. Zelandia.

dalekopisem

JUNIORZY WYGRALI 4:1

Piłkarska reprezentacja Polski juniorów, przygotowująca się do turnieju UEFA, rozegrała w czwartek ostatni mecz sparingowy. Jej przeciwnikiem był lider warszawskiej ligi okręgowej — Warszawianka. Zwyciężyła kadra juniorów — 4:1 (2:0). 12 reprezentacja Polski juniorów, która weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Cannes, zremisowała z III-ligowym AZS AWF — 1:1 (1:1).

107 METRÓW

Rewelacyjny przebieg miał trening skoczków, uczestniczących w Memoriale Bronisława Czechy i Heleny Marusarzówny. Norweg — Wirkola, uzyskał skok, długości 107 m. Drugi Norweg, Selbekk, skoczył 104 i 106 m. Polak Józef Przybyła, miał 102 m. Pozostali Polacy, Włosi: Zandanel i Aimo, Czechosłowacy: Motejlek, Hubac, Raska, Matousz oraz Finowie: Ekholm i Jusilainen, skakali w granicach od 94 do 97 m.

WYSTAWY	DYŻURY
PALAC KULTURY (I ptr.) — wystawa rysunków dziecięcych „Bądźmy zdrowi” — g. 10—18	SZPITAL MIEJSKI IM. RASZE- JI — chirurgia, interna, otolaryng. (ul. Mickiewicza 2, tel. 533-07); SZPITAL MIEJSKI IM. STRU- SIA — okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).
BWA — Arsen — Wystawa Malarstwa Grupy „Jednolita” — g. 10—18	MIEJSKIE POGOTOWIE RA- TUNKOWE ul. Chelmońskiego 20 tel. 544-44; Powiatowe PR (ul. Kościuski 103, tel. 86-86).
MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — Odwach — „Polska Ludowa w fotografii ar- tystycznej”	APTEKI: 23 Lutego 18, Mickie- wicz 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matej- ki 1, TYLKO DZURZU NOCNY: Rynek Śródceki 1, Główna 53, Starolecka 79.
SALON PTF (ul. Paderewskie- go) — II indywidualna wystawa fotografiki Jarosława Stanisław- skiego — g. 10—19.	Program radia i telewizji za- mieszczamy na stronie poprzed- niej.
MUZEUM MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — g. 9—15.	